

Wprowadzenie do polskiego wydania Mądrość ulicy i magia marksizmu

Andy Merrifield to bez wątpienia jeden z najbardziej wpływowych autorów z kręgu krytycznej teorii miejskiej¹, uznany popularyzator francuskiej filozofii miejskości i nieortodoksyjny miejski marksista, na wiele sposobów dyskutujący z własnym usytuowaniem w obrębie współczesnych systemów produkcji wiedzy². Upatruje się w nim dzięki temu godnego spadkobiercę takich intelektualistów organicznych³ jak Walter Benjamin, Guy Debord czy Marshall

¹ Na ten temat zob. N. Brenner, *What is Critical Urban Theory?*, „City” 2009, t. 13, nr 2–3. W anglosaskich opracowaniach „krytyczna teoria miejska”, jako swoista subdyscyplina badań nad miastem, bywa przywoływana wymiennie z takimi określeniami jak „radikalna geografia” czy „radikalne/krytyczne studia miejskie”. Chociaż za każdym z nich stoją trochę odmienne założenia, grono autorów czy ogólne nastawienie metodologiczne, należy się zgodzić, że nie istnieje żaden sposób na ich sztywne rozgraniczenie. Utrudnia to, dla przykładu, wspólna dla wspomnianych podejść badawczych inspiracja marksistowska, szczególnie mocno wyzyskiwana przez geografów społecznych (takich jak David Harvey, Neil Smith, Erik Swyngedouw, Noel Castree czy właśnie Merrifield).

² Merrifield mimo przeszło dwudziestoletniej kariery w obrębie anglosaskiej akademii wiedzy dziś życie niezależnego i, jak sam podkreśla, nomadycznego badacza, sprowadzonego na pozakampusowe „manowce” przez przykład swoich intelektualnych mistrzów (w *Nowej kwestii miejskiej* „obwinia” za to chociażby Deborda) i tymczasowe, jak miało się później okazać, pragnienie ucieczki od chaotycznego miejskiego życia. Realizację tego ostatniego opisuje błyskotliwie w świetnie przyjętej w kręgach pozauniwersyteckich *The Wisdom of Donkeys. Finding Tranquility in a Chaotic World*, Walker Publishing Co., New York 2008 [Mądrość osłów. Odnajdując spokój w chaotycznym świecie].

³ A. Gramsci, *Intelektualiści i organizowanie kultury*, w: tegoż, *Pisma wybrane*, t. 1, tłum. B. Sieroszewska, Książka i Wiedza, Warszawa 1961. Organiczność Merri-

Berman, jak również równoprawnego partnera w dyskusji dla wybitnych badaczy starszego pokolenia (np. Davida Harveya, Manuela Castellsa czy Saskii Sassen), odpowiedzialnych za wyniesienie problematyki miejskiej do miana jednego z najważniejszych zagadnień światowej humanistyki. Dużą w tym zasługą nieczęstej u profesjonalnych akademików bezkompromisowości przejawiającej się zarówno w prezentowanym przez niego radykalnym stanowisku politycznym, jak i wymykającym się akademickim standardom stylu pisarskim. Książki Merrifielda godzą przenikliwość naukowego wywodu z licznymi odwołaniami kulturowymi i biograficznymi oraz eseistyczną lekkością pióra. Charakteryzuje je również duża intelektualna otwartość pozwalająca ich autorowi na zaskakująco spójne łączenie inspiracji tak odległych jak filozofia Benedykta Spinozy, latynoamerykański realizm magiczny czy krytyka ekonomii politycznej Karola Marksa.

Opublikowana w 2014 roku *Nowa kwestia miejska* to swoisty eseistyczny manifest dla XXI-wiecznych studiów miejskich – próba odpowiedzi na pytanie o kierunek ich rozwoju oraz najpoważniejsze problemy, dobitna przestroga przed postępującą prywatyzacją tego, co publiczne i wspólne oraz celująca w jej polityczne oddalenie „urbanizacja” kanonicznych pojęć filozoficznych (dostarczanych nam przez Spinozę, Rousseau czy Marksa), a także wybranych nowoczesnych rewolucji. Brytyjski autor nie ogranicza się jednak do rekonstrukcji czy przypomnienia stanowisk historycznych; ich przywołanie ma raczej na celu połączenie przerwanych ścieżek w miejskiej polityce demokratycznej, jak również zarysowanie paraleli między kolejnymi polityczno-ekonomicznymi przekształceniami przestrzeni miejskiej.

fielda, jak również Benjamina, Bermana i Deborda, sprowadza się w tym kontekście do ich nierozzerwalnych związków z najlepiej im znanym środowiskiem miejskim (Liverpoolem, Berlinem, Paryżem czy Nowym Jorkiem), jak również klasami podporządkowanymi, w których obronie stają oni w swoich tekstach.

Choć sama książka nie zniewala swoimi rozmiarami, stanowi niezwykle interesujący głos w debacie zainaugurowanej w latach siedemdziesiątych XX wieku przez Castellsa⁴. Zmiany w ramach globalnej kondycji miejskiej prowadzą zdaniem Merrifielda do konieczności postawienia nowego pytania o miasto, dalece wykraczającego poza nieco dziś przestarzałe intuicje hiszpańskiego socjologa. Tym razem powinno ono dotyczyć drapieżnych praktyk urbanizacyjnych i być powiązane z nową falą globalnego oporu wyznaczonego przez publiczne protesty i okupacje przestrzeni miejskiej w tak różnych miejscach jak Tunis, Santiago de Chile, Madryt, Ateny, Nowy Jork czy Sztambuł⁵. Każdemu rozdziałowi omawianej książki przyświeca w tym kontekście Foucaultowski imperatyw kwestionowania i eksponowania naszej aktualności⁶, równoznaczny z analizowaniem stojących przed nami możliwości zmiany i dróg rozwoju.

Łącząc krytyczną teorię miejską i uliczny aktywizm, Merrifield wiedzie swoją czytelnickę przez zaułki XIX- i XX-wiecznego Paryża, wymierające przestrzenie postindustrialnego Detroit czy kontestowane obszary współczesnego Nowego Jorku. Analizy te pozwalają mu na podjęcie błyskotliwej krytyki dominujących strategii miejskich (w rodzaju miejskiego neoliberalizmu czy miasta kreatywnego), zdającej sprawę z istniejących w tych miastach różnic, ale i powszechności oraz ponadczasowości trawiących je prob-

⁴ M. Castells, *Kwestia miejska*, tłum. B. Jałowiecki, PWN, Warszawa 1982. Warto zauważyć, że dyskusja ta miała w owym czasie istotny wpływ na polskie badania nad miastem, co widać, przykładowo, w tekstach Bohdana Jałowieckiego. Por. tegoż, *Spółeczne wytwarzanie przestrzeni* (wyd. nowe popr.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010 [1988].

⁵ Na ten temat zob. np. P. Mason, *Skąd ten bunt. Nowe światowe rewolucje*, tłum. M. Sutowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2013; M. Castells, *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze internetu*, tłum. O. Siara, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.

⁶ Por. M. Foucault, *Czym jest Oświecenie?*, w: tegoż, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, tłum. D. Leszczyński, L. Rasiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

lemów. Podobna, planetarna wizja urbanizacji daje Merrifieldowi szansę na przedstawienie nowej ontologii miejskości pozwalającej na połączenie doświadczeń globalnego Południa i Północy, centrum i peryferii czy miasta i wsi. Jego książka przyczynia się zatem również do likwidacji krzywdzących hierarchii odpowiedzialnych za dzielenie świata na przestrzenie zaawansowanej, zachodniej, i zacofanej, niezachodniej urbanizacji.

Choć pozycja Merrifielda w globalnym polu naukowym zdaje się rosnąć z każdą kolejną napisaną przez niego monografią (w latach 2002–2014 powstało ich dziewięć), w Polsce jest on postacią niemal zupełnie nieznaną. Tłumaczenie *Nowej kwestii miejskiej* jest zatem dobrą okazją, aby zaopatrzyć czytelniczki i czytelników w rodzaj praktyczno-teoretycznej mapy po zróżnicowanym, choć konsekwentnym politycznie dorobku jej autora. Pomocne okażą się w tym kontekście dwie tytułowe dla tego wprowadzenia figury, które tłumaczą poniekąd, jak zobaczymy niżej, dotychczasową niewidzialność Merrifielda w polskich dyskusjach nad kwestią miejską. Razem z pozostałymi elementami jego aparatury pojęciowej (m.in. pasożytniczą urbanizacją, neohaussmannizacją, miejskością) dają one nadzieję na przewartościowanie dominującego myślenia o miejskiej polityce, co zdaje się tym pilniejsze, im głębszym transformacjom ekonomicznym poddawane są coraz mniej *nasze* miasta.

Metromarksizm i władza wyobraźni

Merrifield dał się poznać szerszemu światu akademickiemu przede wszystkim jako popularyzator tezy o istotowo miejskim charakterze marksizmu, stawianej przed nim między innymi przez takich badaczy jak David Harvey czy Ira Katznelson⁷. Kwestii tej poświę-

⁷ Zob. D. Harvey, *The Limits to Capital*, Verso, London–New York 2006 [1982]; I. Katznelson, *Marxism and the City*, Oxford University Press, Oxford 1992. Na ten temat zob. też: H. Lefebvre, *La Pensée marxisme et la ville*, Casterman, Paris 1972

cona jest pierwsza samodzielna książka tego autora *Metromarxism. A Marxist Tale of the City* [Metromarksizm. Marksistowska opowieść o mieście]⁸. Merrifield obala w niej często powtarzane przekonanie o niewrażliwości Marksa na problematykę produkcji przestrzeni i urbanizacji, które przyczyniło się nie tylko do późno zaingerowanej na gruncie badań nad miastem krytyki miejskiej ekonomii politycznej (w latach siedemdziesiątych XX wieku), lecz także długo obecnego w głównych nurtach marksizmu swoistego antyurbanizmu, owocującego uprzywilejowaniem innych niż miejskie walk klasowych⁹. Co istotne, autor *Kapitału* nie jest tu prezentowany jako ojciec założyciel krytycznych studiów miejskich, co byłoby niezgodnym z prawdą przesunięciem akcentów jego dzieła. W jego pracach, twierdzi Merrifield, widzieć należy raczej decydujący bodziec dla dialektycznego ujmowania miasta – dostrzegania w nim równocześnie dominującego obszaru kapitalistycznego wyzysku i antykapitalistycznego oporu – oraz przemyślenia przeobrażeń coraz mocniej ingerującego w proces urbanizacji zaawansowanego kapitalizmu. Bodziec zachęcający do tego rodzaju namysłu miała grupę autorów i autorek, skupionych, co dość symptomatyczne, przede wszystkim w zachodnich ośrodkach akademickich (z uniwersytetami brytyjskimi i amerykańskimi na czele).

Tym, co wyróżnia wspomnianą książkę na tle poprzedzających ją prac, jest propozycja alternatywnego lineażu metromarksizmu,

oraz M. Castells, *Kwestia miejska*. Warto w tym miejscu wspomnieć, że Harvey był promotorem pracy doktorskiej Merrifielda (w dziedzinie geografii), obronionej na Uniwersytecie w Oxfordzie w 1993 roku. Wpływ tej współpracy jest widoczny w kolejnych książkach naszego autora, co nie oznacza oczywiście, że nie dochodzi między nimi do istotnych sporów.

⁸ A. Merrifield, *Metromarxism. A Marxist Tale of the City*, Routledge, London-New York 2002.

⁹ Wpływ na to ma zdaniem brytyjskiego geografa zarówno ludowy charakter najdonioślejszych XX-wiecznych rewolucji (chińskiej, kubańskiej), jak i lęk niektórych lewicowych intelektualistów (np. Régisa Debraya) przed korumpującą proletarią, istotowo burżuazyjną kondycją nowoczesnego miasta.

dowartościowującego dorobek tak nieortodoksyjnych autorów jak Benjamin, Debord, Henri Lefebvre czy Berman¹⁰. To właśnie oni, stawiani w jednym rzędzie z bardziej analitycznymi Castellsem czy Harveyem, stanowią główną inspirację dla podjętej przez Merrifielda próby ożywienia i aktualizacji marksizmu. Przedstawienia go w innym, bardziej optymistycznym i wielobarwnym świetle, co otwierałoby tę tradycję teoretyczną na podmioty wcześniej do niej zniechęcone – czy to za sprawą sprzeczności realnie istniejącego socjalizmu, czy też dogmatyzmu zatwardziałyich marksistów w sztywny sposób przedkładających literę pism Marksa ponad ich politycznego ducha. Marksizm, o którym mowa, może zdaniem Merrifielda promować nowe, bardziej kolektywne podejście do urbanizacji i odpowiadać za alternatywną, absolutnie demokratyczną wizję miasta. Potrzebuje do tego „jedynie” więcej wyobraźni, mniej pesymizmu i akademickiej patyny, jak również ściślejszego kontaktu z *praktyczną* krytyką kapitalizmu i wspierającego go państwa. Musi być, innymi słowy, bliżej ulicy i rozgrywającej się tam oddolnej polityki¹¹. Słowa, w których o tym pisze, powinny zainteresować zwłaszcza mieszkańców Europy Wschodniej, choć ich przekaz, co typowe dla Merrifielda, ma zasadniczo uniwersalny charakter:

Marksistowski urbanizm [...] zdaje sobie sprawę, że tym, co nadaje sens życiu miejskiemu, jest nowość i spontaniczność czy też organiczny wzrost. Wie jednak również, że [miasto – *P.J.*] potrzebuje planowania, że czymś najważniejszym jest [z jego punktu widzenia – *P.J.*] demokratyczna interwencja i wyobrażanie sobie naszego świata drogą abstrakcji. [...] Marksizm może inspirować urbanizm, tak jak miasta stanowią płodny obszar [namysłu – *P.J.*] dla marksistów

¹⁰ Dwóm z wymienionych autorów Merrifield poświęcił później osobne książki. Zob. tegoż, *Guy Debord*, Reaktion Books, London 2005 oraz *Henri Lefebvre. A Critical Introduction*, Routledge, London–New York 2006.

¹¹ Por. L. Jerram, *Streetlife. The Untold History of Europe's Twentieth Politics*, Oxford University Press, Oxford 2011.

i towarzyszących im wolnych duchów, dla ludzi niezadowolonych ze *status quo*.

Miasto, które kochają i wyobrażają sobie ci marksiści – istniejące w formie mikrokosmosu i wymarzone jako makrokosmos – dzieli lata świetlne od tego, co niektórzy kojarzą z marksistowskim urbanizmem: od bezbarwnych wschodnich osiedli blokowych, szarej rzeczywistości zaciskania pasa oraz ludzi ze smutnymi twarzami wiodących swoje pełne mordęgi, zrutyinizowane życie¹².

Metromarxism wespół z wydaną w tym samym 2002 roku książką *Dialectical Urbanism* [Dialektyczny urbanizm]¹³ stanowią nie tylko ukoronowanie pierwszego etapu kariery ich autora¹⁴, ale jawią się również jako wyraźna polityczna deklaracja brytyjskiego geografa. Obie, sytuując go w obrębie krytycznej teorii miejskiej, potwierdzają bowiem równocześnie niezbywalnie praktyczny, przekładający się na rzeczywiste ludzkie działania charakter marksistowskich badań nad miastem. „Idee zawsze były ważne dla Marksa i powinny się zawsze liczyć dla marksistów” – pisze Merrifield w duchu

¹² A. Merrifield, *Metromarxism*, s. 179. Zauważmy, że Merrifield nie oddala się tu zbyt od typowego dla metromarksizmu stereotypowego spojrzenia na miejski, rzeczywistości istniejący socjalizm. W jego pracach próżno zresztą szukać pogłębiomych odniesień do tego kontekstu geograficznego, co wystawia jego koncepcje na uzasadnione oskarżenia o teoretyczny zachodocentryzm.

¹³ A. Merrifield, *Dialectical Urbanism. Social Struggles in the Capitalist City*, Monthly Review Press, New York 2002.

¹⁴ Co ciekawe, kolejny rok wyznacza w biografii Merrifielda moment zasadniczego zerwania – zarówno z dotychczasową karierą profesjonalnego akademika, jak i metropolitalnym stylem życia. Autor *Nowej kwestii miejskiej* rozstaje się wtedy z amerykańskim Clark University (gdzie odmówiono mu przedłużenia kontraktu) i Nowym Jorkiem (do którego przeniósł się po latach pracy na brytyjskich uczelniach), decydując się na przeprowadzkę do francuskiej Owernii (chodzi tu konkretnie o jej mniej zurbanizowane obszary – Haute-Loire, a później Lavoûte-Chilhac). Zmiana ta zaowocuje jeszcze głębszym niż do tej pory przesiąknięciem francuską tradycją badań nad miastem, prowadzoną aż do dziś (pomimo częściowego powrotu w ramy akademii) dyskusją z pozycją profesjonalnego badacza czy wreszcie wspomnianą w przypisie 2 książką *The Wisdom of Donkeys*, niestereotypową, erudycyjną pochwałą powolnego życia wiejskiego i tytułowej mądrości najbardziej upartych ze zwierząt.

11 tezy o Feuerbachu, a ich performatywna moc pozwala zmieniać się nam samym poprzez zmianę naszego [miejskiego – P.J.] świata¹⁵. Metromarksizm nie jest w tym kontekście jedynie kolejnym prądem intelektualnym zorientowanym na analizę nowoczesnej (*ergo* kapitalistycznej) urbanizacji, ale konkretnym zestawem narzędzi służących do zasadniczej zmiany współczesnej miejskiej kondycji. Wiele z nich zostało przedstawionych w *Nowej kwestii miejskiej* (myślę tu np. o takich pojęciach jak neohaussmannizacja czy pasożytniczy urbanizm), o czym jeszcze będzie w tym wprowadzeniu mowa.

Wątek wewnętrznej krytyki marksizmu Merrifield rozwija najpełniej w książce stanowiącej rezultat kolejnego, tym razem chwilowego *exodusu* jej autora. Chodzi tu o pisany w Brazylii (São Paulo) *Magical Marxism. Subversive Politics and the Imagination* [Magiczny marksizm. Wywrotowa polityka i wyobraźnia]¹⁶. Brytyjski geograf stawia tam kontrowersyjną tezę o istnieniu dwóch marksizmów:

- 1) *marksizmu ortodoksyjnego* jako systematycznej i rygorystycznej kontynuacji dzieła Marksa, której brakuje jednak świeżości, zrozumienia problemów współczesnych młodych ludzi i, co najistotniejsze, politycznej radykalności, oraz
- 2) *marksizmu magicznego*, stanowiska charakterystycznego dla nowych antykapitalistycznych teoretyków i aktywistów (cezurę wyznaczają w tym wypadku alterglobalistyczne protesty w Seattle z 1999 roku), któremu udaje się łączyć sprzeczności wyrugowane przez większość marksistów: emocje z intelektem, organizację polityczną ze spontanicznością rewolty czy wyobraźnię z twardym stąpieniem po ziemi.

Merrifield dość wyraźnie podkreśla, że choć oba wspomniane nurty znajdują swoje korzenie w samym dziele Marksa, jednak

¹⁵ A. Merrifield, *Metromarxism*, s. 184.

¹⁶ A. Merrifield, *Magical Marxism. Subversive Politics and the Imagination*, Pluto Press, London–New York 2011.

drugi z nich, jako długoletnio tłumiony, swoisty altermarksizm, domaga się dziś szczególnej uwagi i rewitalizacji. Postulat ten warto z pewnością wziąć pod uwagę w Polsce, gdzie mimo popularności takich marksistowskich autorów jak Benjamin czy Theodor W. Adorno, marksizm jako taki wciąż musi znosić odium skostniałej, deterministycznej doktryny czy nawet zbrodniczej ideologii politycznej. O tym, jak niewiele wspólnego z prawdą mają tego rodzaju skojarzenia, przypomniał w swojej ostatniej książce Jan Sowa¹⁷.

Choć autor *Nowej kwestii miejskiej* nie przeprowadza konkretnej i szczegółowej genealogii magicznego marksizmu, nikogo nie zdziwi to, że wpisuje w jego ramy takich autorów jak Debord czy Lefebvre. Odnawia w ten sposób tradycję marksistowskiego humanizmu, znajdując najistotniejszego miejskiego sojusznika we wspomnianym wyżej Bermanie¹⁸ (któremu dedykowana jest zresztą *Nowa kwestia miejska*). Dużo bardziej zaskakujący jest w tym kontekście jego zwrot w stronę realizmu magicznego – i takich autorów jak Gabriel García Márquez i Alejo Carpentier – który należy jego zdaniem traktować jako jeden z lepszych wzorców angażowania nieskrępowanej wyobraźni, rozbuchanej kreatywności i poezji życia codziennego na rzecz myślenia o lepszej, być może utopijnej, ale uchwytnej w szczelinach aktualności, przyszłości¹⁹. Realiści magiczni przypominają nam zatem, po pierwsze, o znaczeniu tego, co praktyczne, konkretne, przyziemne jako obszaru odtowarowienia,

¹⁷ Zob. J. Sowa, *Inna Rzeczpospolita jest możliwa! Widma przeszłości, wizje przyszłości*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2015.

¹⁸ Por. M. Berman, „*Wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu*”. *Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*, tłum. M. Szuster, Universitas, Kraków 2006 oraz tegoż, *Przygody z marksizmem*, tłum. S. Szymański, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2012. Zauważmy na marginesie, że Merrifieldowski i Bermanowski humanizm stanowi istotne ograniczenie, gdy mowa o uwzględnianiu wpływu nieludzkich aktorów na proces urbanizacji. Ma ono miejsce u innych miejskich marksistów (takich jak Swyngedouw czy Castree).

¹⁹ *Nowa kwestia miejska* rozwija te wątki w kilku miejscach, zwłaszcza w rozdziale 5, gdzie mowa o społecznej fantastyczności (w kontekście twórczości Pierre’a Mac Orlana i Deborda).

niekapitalistycznej zabawy, politycznej subwersji i gry przeciwko odgórną władzę iluzji (wszystkie te elementy kryją się pod Merrifieldowskim rozumieniem magii). Po drugie, potwierdzają znaczenie wyobraźni jako istotnej siły wytwórczej, jak również mocy politycznej odpowiedzialnej za projektowanie alternatywy dla dominującego stanu rzeczy²⁰.

Z punktu widzenia miejskiej teorii dialog ze wspomnianą tradycją literacką jawi się jako podwójnie wartościowy. Pozwala, z jednej strony, na przekraczanie zawsze dotkliwych i wątpliwych ontologicznie podziałów między nauką i sztuką, faktem i fikcją czy rzeczywistością i dyskursem, a z drugiej poszerza perspektywę metromarksizmu o niezachodnie, w istocie postkolonialne wpływy. „Poszerzenie” to da się zresztą odczuć u wielu innych przedstawicieli omawianego nurtu. Głębsza analiza walk klasowych w Ameryce Łacińskiej (spojrzenie na ruchy miejskie w Brazylii, *piquetes* w Argentynie, walki o wodę w Boliwii) pozwoliła Harveyowi na ostateczną rehabilitację wspólnoty miejskiej (którą odrzucał w swoich wcześniejszych pracach²¹), uznawanej teraz za tak samo istotne zaplecze organizacyjne, co solidarność pracownicza²². Mike Davis zwraca z kolei uwagę na stale przyspieszający proces latyni-

²⁰ Co przywołuje oczywiście na myśl słynne słowa Marksa o architekcie, do których odwołuje się zresztą Merrifield (tegoż, *Magical Marxism*, s. 145–152): „Pająk dokonuje czynności podobnych do czynności tkacza, a pszczoła budową swych komórek woskowych mogłaby zawstydić niejednego budowniczego-człowieka. Ale nawet najlichszy budowniczy tym z góry już różni się od najrzęczniejszej pszczoły, że zanim zbuduje komórkę w wosku, musi ją przedtem zbudować w swojej głowie” – K. Marks, *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*, t. 1, tłum. P. Hoffmann, B. Minc, E. Lipiński, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 23, Książka i Wiedza, Warszawa 1968, s. 206. Cytat ten jako ważny punkt odniesienia wykorzystuje też Harvey w swoich *Spaces of Hope* (University of California Press, Berkeley–Los Angeles 2000), być może najbardziej poetyckiej i utopijnej ze wszystkich jego książek.

²¹ Zob. D. Harvey, *The New Urbanism and the Communitarian Trap*, „Harvard Design Magazine” 1997, nr 1.

²² Tegoż, *Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja*, tłum. Praktyka Teoretyczna, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2012, s. 191–204.

zacji Stanów Zjednoczonych, który owocuje dogłębnymi przemianami tamtejszej tkanki miejskiej. Analizuje go przy tym, niezależnie od Merrifielda, w kategoriach magicznego urbanizmu²³, ponownie przekierowując naszą uwagę w stronę drugiej, często zapominanej twarzy radykalnej polityki miejskiej – radosnej subwersji, nieokiełznanej wielości czy obfitości kulturowych dóbr wspólnych. W obu wypadkach tak rozumiana postkolonizacja metromarksizmu pozwala jego przedstawicielom na mniej lub bardziej udane wymykanie się ograniczeniom typowym dla eksplorowanej przez nich XIX-wiecznej spuścizny. Myślę tu chociażby o dziedziczonych po Marksie pozostałościach historycyzmu czy mimo wszystko wąskim rozumieniu klasy robotniczej.

Autor *Nowej kwestii miejskiej* zgodnie z powyższą tendencją proponuje zatem myśleć o marksizmie jako „teorii i praktyce życia poza kapitalizmem, jego podminowywania oraz wykuwania solidarności między różniącymi się ludźmi, niezależnie od tego, czy należą do «klasy robotniczej», czy nie”²⁴. Wzorem Lefebvre’a²⁵ otwiera go na rzeczywistość codziennego oporu rozgrywającego się poza tradycyjnym miejscem pracy. Domaga się w tym kontekście dowartościowania ogólnomiejskiej produktywności (zarówno materialnej, jak i niematerialnej), która odpowiadając za reprodukcję szeroko rozumianej tkanki miejskiej, czyni z każdego miasta rodzaj ogromnej „fabryki społecznej”, o której pisali włoscy autonomiści²⁶. To właśnie na niej dokonuje się zdaniem Merrifielda pasożytnicza grabież kapitału, której poświęcono niemałe fragmenty *Nowej kwestii miejskiej*. To ją wspierać musi również magicz-

²³ M. Davis, *Magical Urbanism. Latinos Reinvent the U.S. City* (wyd. popr. i rozszerzone), Verso, London–New York 2007.

²⁴ A. Merrifield, *Magical Marxism*, s. 18.

²⁵ Por. H. Lefebvre, *Critique of Everyday Life*, tłum. G. Elliott, Verso, London–New York 2014.

²⁶ Por. M. Hardt, A. Negri, *Rzecz-pospolita. Poza własność prywatną i dobro publiczne*, tłum. Praktyka Teoretyczna, Korporacja ha!art, Kraków 2012, s. 359–371.

ny marksizm w długowiecznej walce o nowe, niekapitalistyczne miasto.

Pasożytnicza urbanizacja, neohaussmannizacja i nowa kwestia miejska

Problematyka pasożytniczej urbanizacji to jeden z przewodnich wątków łączących najnowsze teksty Merrifielda²⁷, a jego oryginalna eksploracja pozwala mu się wpisać w jedną z najistotniejszych dyskusji toczonych współcześnie na gruncie radykalnych studiów miejskich. Mam tu na uwadze prowadzone przez licznych badaczy i badaczki rozważania nad wywłaszczającymi formami akumulacji kapitału w warunkach późnonowoczesnej urbanizacji, które coraz mocniej przywodzą na myśl jej pierwotną postać opisywaną przez Marksa w pierwszej księdze *Kapitału*²⁸. Merrifield staje w tym kontekście w jednym rzędzie z takimi autorami jak Harvey („akumulacja przez wywłaszczenie”), Sassen („wysiedlenia”) czy Álvaro Sevilla-Buitrago („grodzenia” w dobie rozszerzonej urbanizacji), zastanawiając się nad charakterem nowych grodzień, rozkładem miejskich dóbr publicznych i logiką postępującej neoliberalizacji tego, co miejskie²⁹. Każde z tych autorów i autorek stara się na swój sposób przemyśleć zmiany w funkcjonowaniu miej-

²⁷ Mowa tu m.in. o jego dwóch ostatnich książkach: *Nowej kwestii miejskiej* oraz *The Politics of the Encounter. Urban Theory and Protest Under Planetary Urbanization* [Polityka spotkania. Miejska teoria i protest w warunkach planetarnej urbanizacji] (The University of Georgia Press, Athens, GA 2013).

²⁸ K. Marks, *Kapitał*, t. 1, rozdział 24: „Tak zwana akumulacja pierwotna”.

²⁹ Zob. np. D. Harvey, *The New Imperialism*, Oxford University Press, Oxford 2003; S. Sassen, *Expulsions. Brutality and Complexity in the Global Economy*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge, MA–Oxford 2014; Á. Sevilla-Buitrago, *Capitalist Formations of Enclosure. Space and the Extinction of the Commons*, „Anti-pode” 2015. Na ten temat zob. też: P. Juskowiak, *Wywłaszczająca urbanizacja. Miejski marksizm wobec problemu akumulacji pierwotnej*, „Praktyka Teoretyczna” 2015, nr 2.